Nr 2. Łódź, 12 stycznia 1930 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI.

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Dr. Bartel znów na widowni

Pamiętamy dobrze czasy premjera Dr. Bartla, jego programowe przemówienia, stosunek do Sejmu i t. d. Wiemy, że jeżeli ustąpił, to tylko dlatego, że wszelkie próby, idące w kierunku znalezienia modus vivendi pomiędzy rządem i sejmem spaliły na panewce.

Rozgoryczony i zdawało się — zniechęcony porzucił pole wielkiej polityki, zrzucił z siebie togę męża stanu i przedzierzgnął się z powrotem — w profesora

Nie długo jednak cieszyła się politechnika lwowska z odzyskania uczonego. Przyszły bowiem dni Dr. Świtalskiego, dni zaostrzonego wobec Sejmu kursu. W konsekwencji — przyszło uchwalenie votum nieufności gabinetowi, długotrwałę narady na Zamku, przyjazd do Warszawy Dr. Bartla, no i — nowy gabinet Dr. Bartla.

Jeżeli chodzi o skład osobowy nowego gabinetu, zmiany zaszły stosunkowo niewielkie. Zmiany te jednak wskazują na to, że rząd dość wyraźnie steruje na lewo. Stwierdzić przedewszystkiem należy, że w celu pozyskania sobie lewicy sejmowej dwaj ludzie nie otrzymali tek w nowym gabinecie: Moraczewski i Niezabytowski. Moraczewski stanowi ustępstwo na rzecz P. P. S. C. K. W., zaś Niezabytowski — na rzecz lewicowo-centrowych stronnictw chłopskich. Gen. Składkowski poszedł na całopalenie całego Sejmu; jeżeli bowiem niejednokrotnie Sejm skreślał p. ministrowi Składkowskiemu fundusz dyspozycyjny, a ten mimo to na stanowisku trwał, ba! nawet podczas ostatniej tuż przed przesileniem dyskusji sejmowej zakpił sobie z Sejmu, jeżeli kurs obecnego rządu — to hasło współpracy z Sejmem — to minister Składkowski pójść musiał.

Najbardziej znamienną jest jednak zmiana osoby premjera. Dr. Świtalski reprezentował ten czynnik, który nie znał i nie szukał kompromisów, a szedł na walkę, który w walce szukał sprzymierzeńca w społeczeństwie i w społeczeństwie tem agitował.

Dr. Bartel — to nowa próba kompromisu. Ma on za sobą ogromne walory moralne, bowiem jest osobą zaufania Prezydenta i liczyć może na poparcie Marszałka Piłsudskiego, który w jego gabinecie nadal dzierży tekę Ministra Spraw Wojskowych.

Obecnie więc sytuacja przedstawia się jak następuje;

1. Sejm mimo uchwalenia gabinetowi Dr. Świtalskiego votum nieufności, sam rządu wytworzyć ani nie chciał, ani nie umiał:

2. Prezydent Państwa po wysłuchaniu opinji czynnika sejmowego powołał na szefa rządu człowieka o charakterze kompromisowym, ale za to zażądał od Sejmu spełnienia najistotniejszego tegoż Sejmu zadania, mianowicie zmiany Konstytucji.

W tak wytworzonej sytuacji gorąco należy sobie życzyć, by zmiana Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta nastąpiła możliwie rychło, by następnie — pomiędzy czynnikami władzy wykonawczej a ustawodawczej zapanowała harmonja i współpraca. Wymagają tego jednako interes państwa i interes klasy pracującej.

Nowe niebezpieczeństwo

Zbiera się znowu nowa konferencja w Hadze, która ma ostatecznie ustalić warunki spłaty odszkodowań niemieckich. Ma powstać bank miedzynarodowy z siedzibą w Bazylei, który będzie regulować terminy i wysokość spłat niemieckich. Gazety krajów zachodnio-europejskich cieszą się, że po załatwieniu w Hadze porozumienia z Niemcami widmo wielkiej wojny zniknie. Nastąpi stały pokój w Europie. Nie będzie „zwycięzców i zwyciężonych" a będą tylko dłużnicy i wierzyciele.

Żeby dłużnikom - Niemcom zapłatę należności osłodzić - prasa angielska a także francuska pociesza ich, że państwa wymienione zrobią wszystko aby ułatwić Niemcom istnienie.

Niektóre gazety popisują się z miłością dla Niemców tak głęboką, że aż obiecują im poprawę granic, to jest granic Polski. Jedna z gazet francuskich — mniejsza o jej nazwę — posuwa tak daleko swą dbałość o interesy niemieckie, że obiecuje im „zwrot" Pomorza, Polakom zaś ofiaruje w zamian Litwę.

Bezwątpienia dziennikarz francuski, piszący podobne projekty zamiany, nie zdaje sobie sprawy z tego co pisze. Pan ten nie wie, że tak zwany „korytarz" jest odwieczną Polską ziemią - Pomorzem, na której od lat tysiąca zmagamy się z zalewem niemieckim Pomorze to, jak wskazują nawet wybory jest w 4/5 polskim. Niemcy, pomimo wysiłków fizycznych i finansowych nie potrafili go ani zniemczyć, ani zespolić gospodarczo z sobą.

W rękach niemieckich Pomorze było tylko murem oddzielającym naród polski od całego świata.

Niemcy chcą z powrotem posiąść ujścia Wisły nie dla ich dobrobytu — ale, aby je „zasypać piaskiem" (zdanie Bismarka).

Dla Polski zaś posiadanie ujść Wisły z przylegającym wybrzeżem jest kwestją bytu.

Francuski pisarz proponując zamianę Polsce Pomorze na Litwę wykazał brak najkonieczniejszych znajomości i historji i geografji. Geografji — bo zdaje mu się, że Pomorze, to jakaś kolonja Polski w rodzaju Madagaskaru, którą z lekkim sercem można zamienić na inną kolonję np. — Litwę I o historji literat francuski nie ma pojęcia, bo wiedziałby, że naród polski nigdy ludźmi nie handlował, a więc nie może być i cienia myśli w Polsce aby braci swych odstąpić obcym za nie wiem jakie korzyści.

Naturalnie dalecy jesteśmy od myśli, aby z powodu jednego czy nawet kilku artykułów w prasie francuskiej wytaczać żale przeciw bratniemu narodowi.

W wielkiej 11 lat temu zakończonej wojnie naród francuski dowiódł, że ceni nadewszystko wolność i honor.

Naród polski w swych bohaterskich 150 letnich walkach o wolność, wykazał również, że ceni ją nadewszystko

Rola zaś w epopei napoleońskiej Polaków przakazała historji, że przyjaźń narodu polskiego, jak jego honor nie może być przedmiotem kalkulacji choćby bardzo korzystnych.

Pomimo że żyjemy w wieku, kiedy pieniądz zdaje się być wszystkiem, ostatnia wojna choćby dowiodła, że istnieją na tym świecie dobra, które na złoto wymienić się nie dają — do nich należy wolność narodowa, a nawet osobista.

Wprawdzie istnieją poglądy, że wszystko jest do nabycia. Jednak spekulanci na wolności i bycie narodów często zawodzą się srodze w swoich obliczeniach. Kiedy kalkulacja ich zdaje się niezawodną, zawala się gmach obliczeń, podmyty morzem krwi, które tak często samych spekulantów pochłania. Najlepszym dowodem tego jest znowu wojna europejska.

Mogą sobie Nemcy kalkulować, jak chcą. Mogą rzucać przeróżne plany. Mogą oddziaływać na prasę jak chcą, znamy ich zaborczość, która nieraz zagroziła pokojowi powszechnemu.

Potrafimy im godnie odpowiedzieć. Jest nam zato niezmiernie przykro, jeżeli do chóru prasy niemieckiej dołącza się, choćby przez nieporozumienie, jeden głos francuski.

Widać stanowisko narodu polskiego w zasadniczych zagadnieniach bytu nie jest dokładnie znane na Zachodzie.

Obowiązkiem więc naszym jest dać poznać wyraźnie wszystkim, że wszelkie projekty handlu częściami połączonego narodu polskiego mogą się skończyć katastrofą nietylko naszą, ale całej Europy.

150 lat walki naszej o wolność i zjednoczenie, są dostatecznym dowodem, że to nie próżna groźba.

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 17 stycznia 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Co Łódź daje państwu

Podkreślaliśmy niejednokrotnie. że Łódź jest najbardziej przez państwo zaniedbanym okręgiem Rzeczypospolitej. — Wskazywaliśmy na smutny fakt, że pomimo, iż Łódź wpłaca do kas skarbowych olbrzymie sumy, otrzymuje wzamian znikome fundusze na swe palące potrzeby. Ze twierdzenia nasze nie były gołosłowne, że wszystko co podaliśmy jest świętą, a zarazem tragiczną prawdą, dowodzą dane, zamieszczone w ciekawej pracy dr. Faustyna Rasińskiego, ogłoszonej w czwartym zeszycie kwartalnika statystycznego za roku 1929.

W pracy tej zwracamy uwagę na szereg niżej podanych cyfr, ilustrujących, w jakim stopniu poszczególne województwa Polski wpływami z opłat skarbowych i monopolowych, danin i podatków pokrywają przypadające na nie części wydatków ogólno państwowych.

Jeśli chodzi o zilustrowanie olbrzymiej wydajności podatkowej Łodzi i niesłychanego jej pokrzywdzenia przy rozdziale funduszów skarbowych pomiędzy poszczególne województwa, wystarczy przytoczyć poniższe nader wymowne cyfry (w tysiącach złotych):

	Po doliczeniu wydatków, wzgl. dochodów K. G. P.		W złotych na jednego mieszkańca		NADWYŻKA	
	WYDATKI	DOCHODY	WYDATKI	DOCHODY	Czynna	Bierna
Poznań	227.294	260.456	114.08	150.72	36.64	—
Grudziądz	112.822	87.724	119.93	92.59	—	27.34
Warszawa	354.905	461.558	114.93	149.47	34.54	—
Łódź	**97.571**	**207.025**	**42.77**	**90.75**	47.98	—
Kielce	89.119	117.086	34.74	45.60	10.86	—
Lublin	94.108	96.724	44.51	45.75	1.24	—
Kraków	211.126	140.280	104.62	69.51	—	35.11
Lwów	352.881	284.822	63.42	51.19	—	12.23
Łuck	56.837	54.985	39.03	37.76	—	1.27
Brześć	59.647	23.665	63.51	26.53	—	36.98
Nowogródek	38.673	19.910	46.34	23.86	—	22.48
Białystok	92.870	51,009	70.13	38.52	—	31.61
Katowice (budżet państwowy i autonomiczny łącznie) —	105.343	126.718	93.64	112·64	19.—	—

Widzimy z tego, że Łódź, która wpłaca do skarbu państwa 207 miljonów zł., otrzymuje z tego skarbu zaledwie 97 i pół miljona. Mieszkaniec Łodzi i województwa łódzkiego obciążony jest przeciętnie 90 złotymi, zaś państwo wydaje nań niecałe 43 złote.

Jeszcze plastyczniej krzywda Łodzi wynika z poniższego zestawienia, wykazującego kolejność województw pod względem wydajności dochodów i wysokości wydatków na jednego mieszkańca.

DOCHODY:

1)	warszawskie	149,47
2)	poznańskie	130,72
3)	śląskie	112,64
4)	pomorskie	92,59
5)	łódzkie	90,75
6)	krakowskie	69,51
7)	lwowskie	51,19
8)	lubelskie	45,75
9)	kieleckie	45,60
10)	białostockie	38,52
11)	wileńskie	37,96
12)	łuckie	37,76
13)	brzeskie	26,53
14)	nowogrodzkie	23,86

WYDATKI:

1)	pomorskie	119,08
2)	warszawskie	114,93
3)	poznańskie	114,08
4)	krakowskie	104,02
5)	śląskie	93,54
6)	wileńskie	84,82
7)	białostockie	70,13
8)	brzeskie	63,51
9)	lwowskie	63,42
10)	nowogrodzkie	46,34
11)	lubelskie	44,51
12)	ŁÓDZKIE	42,77
13)	łuckie	59,03
14)	kieleckie	34,74

Łódź na 5-em miejscu w dochodach, jakie daje skarbowi, a na 12-em miejscu, gdy chodzi o sumy, jakie wzamian państwo na nasz okręg łoży!

Kolejność województw deficytowych, t. j. pochłaniających więcej środków państwowych, niż wynosi suma w tych województwach, zebranych dochodów, ustala się jak następuje:

Wileńskie (46,86), brzeskie (36,98), krakowskie (35,11), białostockie (31,61), pomorskie (26,49), nowogrodzkie (22,48), lwowskie (12,23), łuckie (1,27).

Ze z dochodów pięciu województw — warszawskiego, poznańskiego, śląskiego, pomorskiego i łódzkiego utrzymuje państwo województwa wschodnie — to nas nie powinno dziwić i znajduje swoje usprawiedliwienie.

Dziwnem się jednak musi wydać, że w szeregu województw, utrzymywanych wysiłkiem innych dzielnic, tak wybitne miejsce zajmuje np. województwo krakowskie.

Czyż Łodzi ze względu na jej zaniedbanie ze strony rosyjskich zaborców, złupienie przez niemieckich okupantów, oraz ciężkie kryzysy, jakie przeżywała i przeżywa obecnie, nie należy się lepszy los i bardziej sprawiedliwe traktowanie?

Charakterystyczna opinja

Francuz o Polsce

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich książka głośnego francuskiego pisarza i publicysty p. Georges Oudard'a p. t. „Pologne".

Znamienny jest ten głos nieuprzedzonego cudzoziemca, który po 6-tygodniowym pobycie w Polsce, po dokładnem zwiedzeniu całej Polski, i po zetknięciu się z jej dorobkiem ostatnich lat dziesięciu, pisze z niesłychanym entuzjazmem o wielkiem dziele odbudowy i odrodzenia, dokonanem przez społeczeństwo polskie, po przeszło stuletniej niewoli.

P. Oudard, jako bystry obserwator, wnika bowiem nietylko w gospodarcze sprawy Polski, lecz rozpatru je szczegółowo również jej zagadnienia społeczne i polityczne. Zestawienie tych jego spostrzeżeń daje mu sposobność do niezwykle trafnego ujęcia stosunku Marszałka Piłsudskiego do zagadnień ustrojowych. Jest to opinja cudzoziemca, który jest dokładnie wtajemniczony w grę polityczną własnej ojczyzny, — i to właśnie pozwala mu ująć te sprawy na naszym gruncie z bardzo szerokiego punktu widzenia obywatela wielkiego mocarstwa światowego.

Otóż w rozdziale, poświęconym wyłącznie Marsz. Piłsudskiemu, p. Oudard pisze: „Marszałek — jest to demokrata, o którym mówią, iż jest aż nazbyt demokratą. Demokratą.. ten dyktator?-słyszę szyderstwo.

Piłsudski nie jest dyktatorem. Kiedy okoliczność tego wymagała, był nim, — ale dyktatorski system rządzenia nie zgadza się z Jego najgłębszemi przekonaniami. Obce mu jest uczucie nieumiarkowanej żądzy władzy. Władzę obejmował, rzucał i podejmował na nowo nie dlatego, że okoliczności dla niego samego były sprzyjające lub niesprzyjające, — ale dlatego, że swoją obecność uważał za pożyteczną lub za zbędną. Uważa się sam według bardzo trafnego określenia, za opiekuna tego młodego państwa, któremu tak wydatnie pomógł w odrodzeniu. Nie uznaje niczyich praw do zaprzepaszczania dzieła, które stworzył, t. j. przyszłości narodu. Gdy uważa, że jest ona zagrożona, — opuszcza swoją samotnię, powstaje i rozpędza ludzi, których działalność uważa za złą. I za każdym razem kraj popiera Go. Przeciwko tym ludziom podniósł zdecydowanie przez kilku laty małą rewolucję, powracając zresztą natychmiast na drogę praworządności".

Niemniej trafnie określa autor „Pologne" stosunek Marszałka Piłsudskiego do sejmu. Na stawiany Marszałkowi zarzut zbyt ostrego występowania przeciwko parlamentowi, p. Oudard odpowiada: „Piłsudski nie jest przeciwnikiem parlamentaryzmu; potępia jedynie jego metody. W lecie b. r. głośno wypowiedział swoje zdanie na ten temat. Oszczędził sobie fatygi wkładania rękawiczek, kiedy posłom mówił prawdę w oczy. „Jesteście sejmem ladacznic!" — powiedział im bez ogródek. Zarzuca im ich niedołęstwo w pracy: „Posługujecie się lokomotywą i na to, żeby uciągnąć... igłę!". W tym sensie pragnie wzmocnienia władzy wykonawczej i zmiany Konstytucji".

Tak pisze o Marsz. Piłsudskim cudzoziemiec. A tymczasem w Polsce — opozycyjne pisma rozbrzmiewają w dalszym ciągu niedorzecznym wrzaskiem o „dyktaturze", o rzekomych zamachach na parlamentaryzm. Rzeczywistość jest jednak naprzekór im inna. Marszałek Piłsudski ten „opiekun młodego państwa", pracuje nad wydobyciem zeń wszystkich jego możliwości — pracuje nad tem, by istotną treścią życia demokratyczno-parlamentarnego polskiego był zdecydowany czyn i zdecydowana wola, płynące nie z arytmetyczno-partyjnych kalkulacyj lub zbilansowania personalnych ambicyjek, lecz z oparcia o faktyczną wolę społeczeństwa.

ROK PRÓBY GOSPODARCZEJ

Rok ubiegły w życiu gospodarczym Odrodzonej Polski możemy nazwać rokiem, w którym jej organizm gospodarczy wytrzymał próbę swej wartości i odporności.

Był rokiem, w którym nie poraz pierwszy od ukończenia wojny przeżywaliśmy kryzys gospodarczy, ale był pierwszym, w którym przetrwaliśmy okres recesji konjunkturalnej bez głębszych wstrząśnień.

Wiemy, jak duże znaczenie w życiu gospodarczem mają czynniki psychologiczne. Otóż sądzimy, że rok ubiegły winien był wnieść i wniósł z pewnoscią pewne zasadnicze elementy niezbędne dla zdrowego i spokojnego rozwoju gospodarczego kraju w sferę psychicznego ustosunkowania się społeczeństwa naszego do narodowego warsztatu pracy. Warsztat ten wykazał bowiem już dostateczną odporność i zaopatrzenie w niezbędne rezerwy, aby osłabienie tętna gospodarczego nie przybrało w roku ubiegłym form tak katastrofalnych, jak to miało miejsce w poprzednim podobnym okresie konjunkturalnym w roku 1925, kiedy załamywały się banki, warsztaty przemysłowe, budżet, waluta i kiedy nastrój paniki w społeczeństwie pogłębiał rozmiar katastrofy.

Po okresie silnie wzmożonej produkcji i obrotów handlowych — następuje osłabienie (recessja), która niekiedy przechodzi w bardzo silny kryzys, a potem znowu następuje okres poprawy. Przyczyny załamania się konjunktury leżą nietylko w warunkach gospodarczych danego kraju, przyczyny te mogą być wywołane ogólno-światową sytuacją gospodarczą.

Załamanie się konjunktury w Polsce nie jest zjawiskiem odosobnionem. Powszechnie wiadomo, że w końcu 1928 roku i początku 1929 zaznaczyło się pogorszenie sytuacji w całym szeregu krajów.

Porównając ogólne wskaźniki produkcji 1928 i 1929 w różnych krajach, widzimy następujące zjawisko: Osłabienie konjunktury zaznacza się najpierw w Anglji, gdzie ogólny wskaźnik produkcji spada do 95 w końcu III kwartału 1928 r. Kolejno następuje obniżenie produkcji w Niemczech, gdzie wskaźnik wyniósł w listopadzie 1928 r. tylko 80.2. Wreszcie obniżenie produkcji występuje w Polsce, przyczem og. wskaźnik produkcji osiągnął minimum w lipcu 1929 — 97.8. Jak widzimy obniżenie się produkcji było najmniejsze w Polsce.

Nie wszystkie jednak dziedziny naszego życia gospodarczego dotknięte zostały w jednakowym stopniu recesją konjunkturalną. Ciekawe jest, że w niektórych dziedzinach recesja objawiła się nie spadkiem cyfr produkcji, czy obrotów, lecz jedynie zmniejszeniem tempa rozwojowego w porównaniu do lat ubiegłych. A są nawet takie gałęzie, gdzie nie znajdujemy żadnych śladów osłabienia konjunkturalnego.

Przytoczymy parę cyfr.

Produkcja surówki w 1928 r. w okresie styczeń - październik wyniosła 66 proc. produkcji przedwojennej. W tym samym zaś okresie 1929 — 70 proc. Produkcja stalowni w odpowiednich okresach 85 procent. Jak widzimy, w tej dziedzinie produkcji nie zaznaczył się spadek w 1929 r. Według danych statystycznych Ligi Narodów, nietylko Polska jeszcze nie osiągnęła poziomu wytwórczości przedwojennej surówki, ale również takie kraje, jak Niemcy, Anglja i Szwecja. W Szwecji, która nie doświadczyła ruiny swego przemysłu w okresie wojennym, stan produkcji surówki osiągnął w 1929 r. — 67 proc. produkcji, gdy w Polsce, jak już zaznaczyliśmy, wyniosła ona 70 proc.

Co się zaś tyczy produkcji węglowej, to w ciągu 1929 r. produkcja stale wzrastała. Przeciętna miesięczna wydobycia węgla w 1929 była wyższa o ok. 426 tys. t. w porównaniu z przeciętną z 1928 roku i o 1.387 tys. t. w porównaniu z przeciętną z 1925 r. Ogólny wzrost w porównaniu z 1925 r. wyraził się 57 proc. Przytaczaliśmy tylko dane, dotyczące dwóch gałęzi wytwórczości, jednak gałęzi, mających dominujące znaczenie w życiu gosp. kraju.

Porównując dane, dotyczące naszego handlu zagranicznego, należy zaznaczyć, że ogółem obroty z zagranicą w 1929 wzrosły w porównaniu z 1928 r. przyczem import zmalał o 5.35 proc. eksport natomiast wzrósł o 10,05 proc. Jako skutek zmniejszenia się dopływu kapitału z zagranicy, w związku z ogólnoświatowym kryzysem na rynku kapitałów, następuje przejście od biernego bilansu handlowego do czynnego.

Wywieźliśmy w 1929 w okresie lipiec-październik o 81 milj. zł. więcej aniżeli przywieźliśmy, co nam pozwala na zdobywanie walut, niezbędnych dla wypłat zagraninicznych, bez nadmiernego uszczuplania rezerw Banku Polskiego.

W roku 1929 koleje polskie osiągają rekord — w lipcu bowiem statystyka wykazuje 2.459 milj. tonno-km. przewozu. Począwszy od kwietnia cyfry te stale są większe od cyfr z 1928 r. Tranzyt przez Polskę osiąga również cyfry większe, niż w roku poprzednim, tak np. w październiku 1929 — 1.260, gdy w październiku 1928 — 1.160 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie.

Jesteśmy krajem, który odczuwa wielki brak kapitałów. Jedynym środkiem zdobycia kapitałów jest oszczędzanie. Po przeżyciu podwójnej inflacji, można byłoby spodziewać się słabego wzrostu oszczędności w Polsce, zwłaszcza w okresie recesji tembardziej, że szerokie masy ludności raczej skłonne są do terauryzacji pieniądza, aniżeli do lokowania w kasach oszczędności. Jednakże, jak świadczą o tem dane statystyczne, wzrost oszczędności w Polsce wyniósł 32 proc. za 9 miesięcy 1929 r. w porównaniu ze stanem z końca 1928 r. Tempo oszczędzania jest rekordowem i w dalszym ciągu przewyższa tempo wzrostu oszczędności we wszystkich krajach.

Wkłady w bankach akcyjnych wzrosły o 100 milj. złotych za okres 9 m-cy 1929, osiągając sumę 932 miljony zł. na pierwszego października. Dowodzi to o rozwoju normalnym operacyj bankowych i wzroście zaufania wśród szerokich mas ludności do instytucyj kredytowych.

Obieg pieniężny osiągnął ogółem w końcu października 1929 r. sumę 1661,8 milj. zł. i nie spadł w ciągu roku poniżej przeciętnej z roku poprzedniego — (1.437 milj. zł.), najniższa bowiem cyfra obiegu wyniosła w 1929 r. — 1451,7 milj. zł.

Stan kredytów krótkoterminowych, udzielonych przez Bank Polski wyższy był w paźdz. 1929 o przeszło 12 proc. od stanu z końcem 1928 r. w tym samym czasie stan kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego wzrósł o blisko 20 proc. Państw. B-ku Rolnego o blisko 30 proc. banków prywatnych o 11 proc.

Stan kredytów długoterminowych w tymże okresie wzrósł w Banku G. Kraj. o 67 milj. zł., w Państw. Banku Rolnym o 94 milj., w prywatnych instytucjach kredytu długoterminowego o 6 mili. zł.

Polska jest krajem, znajdującym się w pełni rozwoju swych sił wytwórczych. W wielu dziedzinach rozpoczynamy nieomal od zera. Dlatego też nietylko rzeczywisty spadek cyfr produkcji, obrotów i konsumcji, ale nawet osłabienie tempa rozwojowego t. zn. pewien powolniejszy postęp bez faktycznego cofnięcia się w tył, jest już u nas odczuwany jako uciążliwy kryzys gospodarczy.

Zwierciadło tygodnia

Z Sejmu

Na piątek 10 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Sejmu, na którem premjer Bartel wygłosić ma programowe exposé nowego rządu.

W sobotę 11 b. m. rozpocząć się mają pierwsze konferencje w sprawie rewizji Konstytucji.

Stan naszych finansów

Na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej wygłosił przemówienie Kierownik Min. Skarbu Matuszewski, oświadczając, że budżet w wysokości 2.700.000.000 zł, pokrywa zaledwie minimum potrzeb, związanych z egzystencją państwa.

Z drugiej jednak strony nie można sumą tą przekroczyć 3 miljonów zł., bo w tym wypadku zostałaby naruszona równowaga finansowa. Budżety Min. Spraw wojskowych i oświaty nie mogą być zmniejszone, gdyż to przyniosłoby szkodę państwu. Natomiast minister Matuszewski zgodziłby się na redukcję wydatków administracyjnych w wysokości 109 miljonów, lecz i tu zaleca daleko idącą oględność. Minister zspowiada reformę podatkową, której projekty dotyczą zniżki podatku od kapitału i rent, zniżki podatku obrotowego. O budowie szkół w roku bieżącym niema mowy. Minister zapowiedział wniesienie ustaw, dotyczących ujednostajnienia terminów płatności podatku gruntowego, składki ubezpieczeniowej, oraz podwyżkę podatku od piwa i wina. Inne podatki nie będą powyższone.

Przygotowania do sesji Rady Ligi

Min, Zaleski jako przewodniczący uczci pamięć Stresemanna

Skład delegacji polskiej na 58 sesję Rady Ligi Narodów w Genewie jest następujący: prezes delegacji minister Zaleski, jako członkowie poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Knoll, dyrektor p. Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów narodowościowych p. Tarnowski, naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski oraz sekretarz Tomaszewski.

Minister Zaleski w towarzystytwie pp. Lipskiego, Tomaszewskiego i Chamca wyjechał z Warszawy drogą na Paryż w środę, dnia 8 stycznia wieczorem.

W kołach politycznych Rady Ligi Narodów zwracają uwagę na fakt, nie pozbawiony charakterystycznej pikanterji, która polega na tem, że min. Zaleski jako tegoroczny przewodniczący sesji Rady Ligi

Narodów z urzędu spowodowany będzie w zagajeniu wygłosić przemówienie pośmiertne dr. Stresemanowi, jako zmarłemu członkowi Rady Ligi Narodów.

Posłem sowieckim

w Warszawie mianowany został niejaki Owsiejenko, b. oficer carski.

Obrady konferencji haskiej

Obrady konferencji haskiej mającej na celu ostateczne uregulowanie długów wojennych Niemiec znajdują się w pełnym biegu. Komisja rzeczoznawców, której polecono rozpatrzeć i ostatecznie uregulować kwestję dostaw w naturze z kolei żelaznych Rzeszy i dochodów zastawnych skarbu niemieckiego, pragnie w najszybszym, czasie dać sprawozdanie z planu Younga w którem mają być omówione wszystkie sprawy i szczegóły związane z przejściem od planu Davesa do planu Younga.

Przez cały tydzień ubiegły toczyły się dyskusje na temat ostatecznej umowy, która ma być zawarta w wyniku II konferencji haskiej

Sprawa sankcyj wobec Niemiec poruszona będzie dobiero po wyjaśnieniu spraw zasadniczych.

Z drugiej jednak strony pewnem jest, że w łonie delegacji francuskiej prowadzone są narady w związku ze sprawą sankcyj. Wielkie znaczenie przepisuje się w związku z tem konferencji francusko-niemieckiej, która odbyła się u francuskiego premjera Tardjeu.

Dość już mają niemieckiej blagi

Uwaga całej prasy paryskiej porannej zwrócona jest prawie wyłącznie na Hagę. Z komentarzy prasy zarówno lewicowej jak i prawicowej wylania się wrażenie, że likwidacja wojny, jaka miała w Hadze nastąpić, zapowiada się jako kwesja nader trudna do urzeczywistnienia. W prasie panuje raczej pesymistyczna nuta, przyklaskuje natomiast prasa energicznej interwencji Tardieu, który otwarcie postawił kwestję, zarzucając wyraźnie Niemcom, że prowadzą rokowania z ukrytym zamiarem wykręcenra się od wszelkich wypłat odszkodowań.

Walka z religją w Sowietach

Na pograniczu sowieckim dnia 24 uba m. w kilku punktach chłopi katolicy chcieli przekroczyć granicę polską w celu odbycia u znajomych i krewnych wieczerzy wigiljnej. Zebrani nad granicą chłopi opowiadali, że na dnie 24, 25 i 26 ub. m. we wszystkich kościołach aresztowano księży katolickich, aby uniemożliwić odprawianie nabożeństw. Ponadto do kościołów katolickich wysłano grupy komsomolców, bezbożników, uzbrojonych, których zadaniem było niedopuszczanie wiernych do kościołów.

Władze polskie zmuszone były ze względów formalnych prośbom chłopów odmówić.

W dniu 19 stycznia rb. o godz. 4 pp. w lokalu Koła II. ZPMP. „Orlę" przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się Herbatka Towarzyska na którą zaprasza.

Zarząd.

Delegacja Związku „Praca" interwenjuje u p. wojew. Jaszczołta

Wczoraj zgłosiła się do p. wojewody Jaszczołta delegacja robotników z p. Kaźmierczakiem na czele, która przedstawiła rozpaczliwy stan bezrobotnych nieuprawnionych do pobierania zapomóg.

Delegacja prosiła o wyjednanie u władz centralnych przywrócenia zasiłków doraźnych skasowanych 1 lipca 1929 roku. Przedstawiciele robotników skarżyli się również że w biurach Funduszu Bezrobocia rejestracja i uprawnienia odbywają się w zbyt powolnem tempie i że według nowego zarządzenia Funduszu Bezrobocia, jeżeli jeden z członków rodziny pracuje (np. żona), mąż otrzymuje zapomogi należne samotnemu.

Pan wojewoda w sprawach ogólnych a więc dotyczących wznowienia zapomóg doraźnych w gotówce przyrzekł informować się o możliwościach u władz centralnych; co się zaś tyczy sprawy Funduszu Bezrobocia przyrzekł ją zbadać i jeżeli będzie jakakolwiek możliwość i podstawa prawa — niedomagania usunąć.

Pan wojewoda obiecał również interwenjować u władz centralnych w sprawie ewentualnego rozszerzenia w granicach możliwości obecnie przeprowadzonej akcji doraźnej z funduszów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Polska w walce z nieszczęśliwemi wypadkami

Polska armja pracy, zatrudniona w zakładach, objętych inspekcją pracy, a więc mających powyżej 5 robotników, zbliża się do miljona osób. Na olbrzymim tym froncie pracy, ciągnącym się poprzez całą Polskę, notuje statystyka dz eń w dzień nieszczęśliwe wypadki, kończące się często nawet śmiercią.

Ilość nieszczęśliwych wypadków w przemyśle polskim wynosiła w r. 1923 — 10.403, w 1924 — 11.097, w 1925 — 18,940, w 1926 — 18,903, w 1927 — 27,806. — wciągu zatem roku 1927, gdy liczba zatrudnionych wynosiła przeciętnie powyżej 800,000 ludzi, statystyka inspekcji pracy notuje powyżej 25.000 nieszczęśliwych wypadków.

Wypadki należą przeważnie do kategorji lekkich, bywają jednak i ciężkie, a nawet, jak wspomnieliśmy i śmiertelne. Liczba tych ostatnich wynosiła w r. 1923 — 218, w 1924 — 265, w 1925 — 305, w 1926 — 359, w 1927 — 453.

Widzimy więc, iż w ciągu tych pięciu lat, za które podajemy dane, zginęło na polu pracy 1600 osób.

Jakież są przyczyny tych nieszczęśliwych wypadków? Pewne pojęcie o tem wyrobić sobie można na podstawie sprawozdań zakładów ubezpieczeń. Tak np.: sprawozdanie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu za r. 1928 podaje, iż na 100 poszkodowanych robotników zaledwie 31 ucierpiało przy udziale maszyn, natomiast 69 uległo wypadkom bez udziału jakichkolwiek mechanizmów. Spowodowały je natomiast: upadek przedmiotów (16 proc.) gazy (6 proc.), nieuwaga, przemęczenie, warunki bytu domowego i t. d. (29 proc.) Zatem walka z nieszczęśliwemi wypadkami nie może ograniczać się do wprowadzenia urządzeń ochronnych dla maszyn, chodź to musi być na pierwszem miejscu, ale winna sięgnąć głębiej do całokształtu warunków pracy robotnika. Dlatego też nie wystarczy działalność inspektora pracy, do którego z urzędu ta sprawa należy, trzeba powołać do współpracy i czynniki społeczne, jak Kasy Chorych, Zakłady Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, a przedewszystkiem samych robotników.

Wychodząc z tych założeń, grono działaczy z inspektorem pracy w Poznaniu, inż. Oszczakiewiczem na czele, powołało do życia osobne Towarzystwo walki z nieszczęśliwemi wypadkami. Poza propagandą i uświadomieniem dążyć będzie ono do współpracy z wytwórniami maszyn w kierunku: 1) wprowadzenia ochron do obrabiarek, 2) propagowania wśród przemysłowców hasła „nie kupuj maszyn bez ochron", 3) ustanowienia premji dla zakładów, które wykażą się zmniejszoną ilością ciężkich wypadków.

Akcja ta, o ile ma dać udpowiednie rezultaty, musi być oparta o systematyczne badania naukowe z dziedziny higjeny i bezpieczeństwa pracy. Do tego celu ma służyć organizowanie przez Ministerstwo Pracy muzeum, oparte na wzorach europejskich, mające jako podstawę eksponaty, pochodzące z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu,

Działalność jego będzie szła w dwojakim kierunku: 1) dostarczania materjału dla propagandy i uświadomienia pracowników i pracodawców, 2) badania źródeł wypadków i sposobu ich zapobiegania.

Jak ważną rolę mogą odegrać dokładne statystyczne badania, świadczyć może fakt, który zdarzył się w Bydgoszczy. Jeden z zakładów fabrycznych dał w r, 1928 wypadków 123 pro mille, wtedy, gdy przeciętna dla tej grupy zakładów wynosiła 71 pro mille. Badając bliżej statystykę tego zakładu, zauważył tamtejszy inspektor pracy, iż jeden z oddziałów jego daje aż 273 pro mille. Z tego wynika, iż praca na tym oddziale jest 4 razy niebezpieczniejsza, — niż w innych analogicznych zakładach. Po zastosowaniu odpowiednich środków, zaproponowanych przez inspektora w pierwszem półroczu 1929 roku, dał ów zakład zaledwie 66 pro mille.

Mamy tu dowód, iż do skutecznej walki z nieszczęśliwemi wypadkami potrzebne jest współdziałanie placówki naukowej, jaką będzie Muzeum, czynnika społecznego, jakim jest Towarzystwo i wreszcie organu wykonawczego, a więc inspektora pracy.

Z życia „ORLĘCIA" w Pabjanicach

Z 5 na 6-go t. j. w ubiegłą niedzielę miejscowe „Orlę" tradycyjnym zwyczajem urządziło Opłatek dla swych członków i zaproszonych gości.

Od wczesnego wieczora dość obszerną salę i przyległe lokale biurowe zaczęły wypełniać nasze miłe i pracowite koleżanki, koledzy wraz ze swemi krewnemi i znajomymi. Przybyło również bardzo wiele koleżanek i kolegów w m. Łodzi z kol. Kwiatkowskim — reprezentującym władze wojewódzkie.

Gdy zasiadaliśmy do stołu przy łamaniu się opłatkiem kol. Śniady w imieniu miejscowego koła wypowiedział okolicznościowe przemówienie, witając zebranych i życząc im powodzenia tak w życiu osobistem jak i organizacyjnym. Następnie przemawiał kol. Tomczak — wiceprezydent miasta i przedstawiciele pokrewnych organizacji.

Wreszcie kol. Kwiatkowski w imieniu miejscowego koła wręczał przy hucznych oklaskach nagrody — w postaci ładnie odrobionych żetonów zasłużonym kolegom kolarzom i strzelcom, którzy w zawodach godnie reprezentowali nasze barwy

Następnie przy pięknej muzyczce tańczono świetnie z temperamentem młodzieńczym do rana.

Wesołość i przyjemna atmosfera wytwarzała się niewątpliwie pod wpływem tak pięknie i gustownie z pełnym artyzmem udekorowanej sali, która swą iluminacją — księżycową roztaczała wprost uroczy widok — jak również trzeba zawdzięczać tym licznym występom humorystów i kuplecistów koła pabjanickiego.

Nad ranem po spożyciu świetnego bigosu, którym nas gospodarze uraczyli — rozchodziliśmy się do domów pełni sił i zadowolenia ze spędzonych wzajemnie chwil

Uczestnik.

Zarząd Okręgowy „ORLĘCIA"

We wtorek, dnia 14-go stycznia rb. o godz. 7 m. 30 odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Obecność przedstawicieli Kół obowiązkowa.

Tradycyjny opłatek u Pracowników Biurowych „PRACA" w Ozorkowie

W dniu 4. I. 1930 r. w salach Z. P. M. Pr. „Orlę" i Zw. Zawodowych, staraniem Zarządu Związku Pracowników Biurowych „Praca" oddz. w Ozorkowie — urządzony został tradycyjny opłatek, który rozpoczął się o godz. 9 wieczór.

W uroczystym opłatku, udział wzięło dwuch księży miejscowej parafji, ks. kan. Franciszek Jeliński i ks. Czerwiński. Po uroczystych powitaniach przez przewodniczącego Związku, poprzedzające łamanie się opłatkiem, złożył szczere życzenia ks. Jeliński, życząc Związkowi i zgromadzonym pomyślnego rozwoju tak świetnej organizacji i tężyzny ducha w dalszej swej działalności zawodowej i społecznej — poczem przy obficie zastawionym stole, w liczbie 78 członków nader uroczyście i wesoło przy nadzwyczajnych humorach, spędzono kilka godzin.

Przy wspólnej wieczerzy, która wypadła imponująco, przygrywała orkiestra Z. P. M. P. „Orlę". W niezwykle uroczystych humorach i ogromnem zadowoleniu „rodzina" biurowców, po opłatku zabawiła się do świtu.

Intensywna działalność zawodowa i społeczna — Związku rozchodzi się coraz głośniejszym echem w Ozorkowie, który to Związek po dwuletniej śpiączce, staje się symbolem, rozbudzenia i podtrzymania solidarności koleżeńskiej i życia towarzyskiego. — To też i Karnawał uświęcony zostanie przez związek w zorganizowaniu w dniu 1. II. r. b. — WIELKIEGO BALU — pod hasłem „Reduta Pracy", gdzie na wzór instytucji wielkomiejskich, urządzony zostaje z najbardziej urozmaiconym programem. Komitet Honorowy, składa się z 50-ciu osób wpływowych na terenie m. Ozorkowa.

Bols...

Baczność, Członkowie Kursów Społecznych

Kolejne zebranie odbędzie się w poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Pochodnia" Główna № 31.

Referuje kolega L. Waszkiewicz.

Z życia organizacyjnego

Koło Pracowników Miejskich NPR. - Lewicy

W poniedziałek dnia 13 stycznia rb. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła wraz z dziesiętnikami. Obecność wszystkich członków Zarządu i dziesiętników pożądana.

Baczność Dzielnica Górnal

W niedzielę, dnia 19 stycznia o godz. 10 rano w lokalu klubu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się Ogólne Doroczne Zebranie i Wybór Nowego Zarządu, oraz referat kol. inż. Wojewódzkiego.

O punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Koło Kobiet NPR. Lewicy

Zwołuje zebranie w dniu 19. I. 30 r. o godz. 3 i pół po poł. w lokalu „Pochodni" przy ul. Głównej 31.

Na powyższym zostanie wygłoszony odczyt pt. Hygiena mieszkań jako czynnik dobrego współżycia rodzinnego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

Wycieczka do Zwierzyńca

W niedzielę, dnia 19 stycznia r. b. Dzielnica Widzew urządza wycieczkę do Zwierzyńca w Helenowie.

Wejście od osoby 30 gr. dzieci 20 gr. Zbiórka o godz. 9 rano w Klubie Dz. Rokicińska 91. O jaknajliczniejszy udział koleżanek, kolegów i sympatyków prosi

Zarząd.

Ogólne Zebranie „Pobudka"

Niniejszem podajemy do wiadomości członkom T-wa Śpiewaczego „Pobudka", iż w dniu 25 stycznia 1930 r. w pierwszym terminie o godz. 18 w drugim o 19 w lokalu „Pochodni" przy ul. Głównej 31 odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE i wybór nowego Zarządu.

Członkowie, nie opłacający składek do 3-ch miesięcy nie będą mieli prawa wstępu

Zarząd

T-wa Śpiew. „Pobudka".

Zarząd koła VI Z. P. M. Pr. „ORLĘ"

zawiadamia Sz. Kol. i Kol., iż w dniu 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. zostanie wygłoszony odczyt na temat „Alkoholizm, a stosunki społeczne i państwowe". Referent kol. Stefan Jędraszczyk

Zarząd.

Roczne Zebranie Koła II Z. P. M. P. „Orlę"

W dniu 15 stycznia rb. o godz. 7-ej w pierwszem terminie o godz. 7 m. 30 w drugim terminie w lokalu Koła II. Z.P.M.P. „Orlę" przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się Walne Zebranie członków.

Na porządku dziennym Wybór Nowego Zarządu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Opłatek w Dzielnicy Zielonej NPR.

Zarząd Dzielnicy Zielonej dorocznym zwyczajem urządził opłatek dla swych członków i ich rodzin. Licznie zdromadzonych uczestników witał imieniem Zarządu kol. Czerwiński. Poczem kol. Dr. Samborski wygłosił dłuższe przemówienie, życząc zebranym polepszenia warunków bytu w roku przyszłym. Po przemówieniu zabrzmiała chórem śpiewana kolęda, której uroczysty gwar i poważne tony wprowadziły serdeczny nastrój wśród zebranych. Po przełamaniu się opłatkiem i złożeniu wzajemnych życzeń, zasiedli wszyscy wkoło stołów obficie zastawionych. Na zakończenie puszczono się w ochocze tany, które przeciągnęły się do godz. 10 wiecz. Swobodne koleżeńskie obejście i tryskające dowcipem rozmowy charakteryzowały tę miłą uroczystość.

To też Zarząd Dzielnicy czuje się o obowiązku podziękować wszystkim gościom, a szczególności kol. Dr. Samborskiemu oraz kol. Kajtaniakowi oraz zespołowi za bezinteresowny udział w orkiestrze, uświetniając podniosły nastrój uroczystości, która na dłuższy czas zostanie w pamięci obecnych.

Zarząd.

„Pochodnia"

Przypomnieć należy, że „Pochodnia" posiada przy ul. Głównej 31, świetlicę, wyposażoną w pisma codzienne, tygodniki, gry towarzyskie, radjoodbiornik i t. d. oraz bibljotekę. Czytelnia pism czynna codziennie w godzinach od 6 do 9 wiecz., bibljoteka otwarta we wtorki i piątki od godz. 6 i pół do 8 wiecz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POLSKA W CHINACH

Chiny wskutek swego olbrzymiego obszaru, wielomiljonowej ludności bogactw naturalnych, o których krążą przesadzone pojęcia, wzbudzają żywe zainteresowanie tak ekonomistów-teoretyków, jak i świata gospodarczego.

Udział Chin w handlu światowym wynosi zaledwie 2 proc. i jest niemal dwukrotnie mniejszy od udziału Japonji.

Rozwój gospodarczy Chin zwiększa pojemność ich rynku na wytwory obce i jest dla gospodarki europejskiej czynnikiem dodatnim.

Pomimo zamieszek i wojen domowych, Chiny w ciągu ostatniego dziesięciolecia zwiększały swe obroty handlowe, doprowadziwszy je w roku 1927 do 1931.4 miljonów taeli.

W handlu z Chinami pierwsze miejsce zajmuje Japonja, następnie W. Brytanja z jej posiadłościami, Stany Zjednoczone Am., Niemcy. Udział Francji pomimo posiadanego przez nią Tonkinu i Indochin, przylegających do Chin, jest względnie mały, mniejszy nawet od udziału Z. S. R. R.

Handel polsko-chiński jest bardzo nieznaczny, lecz czyni postępy.

Co do polskiego wywozu do Chin, to, jak doświadczenie uczy, jest on możliwy. Nasze wyroby tkackie zajmowały poważne miejsce na rynku mandżurskim. Odzyskanie tego rynku jest dziś zadaniem bardzo ważnem. W 1928 r. wywieźliśmy tkanin wełnianych za zł' 44 milj , bawełnianych za zł. 807 tys., wyrohów dzianych za zł. 870 tys. pozatem nieznaczną ilość kołder, koców, konfekcji, bielizny. Słowem tekstyljów za przeszło zł. 6 milj. Oprócz tego wyroby naszego ciężkiego przemysłu znajdują zbyt na rynku chińskim, a mianowicie rury i łączniki, żelazo i stal, wyroby z lanego żelaza, wyroby z cynku, szczególniej te ostatnie.

Wobec rozległości Chin, odmiennego charakteru gospodarczego poszczególnych jego prowincyj, ważne jest uświadomienie, dokąd należy skierować nasz eksport.

Jakkolwiek Szanghaj jest największem miastem chińskim liczy przeszło półtora miljona mieszkańców, znajduje się na głównej arterji Chin Jantsekiangu, jednak nie Szanghaj, nie Nankin, współczesna stolica rządu chińskiego, nie miljonowe miasto Chankou — nie centralne Chiny, do których dochodzą okręty po Jantsekiangu, wogóle muszą stać się terenem zabiegów polskiego eksportu, lecz Mandżurja i Chiny północne.

Mandżurja ze swą 25 miljonową ludnością i północne Chiny obfitują w bogactwa kopalniane, węgiel i żelazo.

Inwestycje w Mandżurji i w północnych Chinach są dokonywane przeważnie przez Japonję, nie posiadają dla swej rozległej akcji gospodarczej dostatecznie rozwiniętego ciężkiego przemysłu i korzystającą już w pewnym, chociaż nieznacznym stopniu, z przemysłu ciężkiego Polski.

Produkty polskie przemysłu włókienniczego, idące do Chin, idą właściwie do Mandżurji. Mukden musi być głównym punktem operacyjnym Polski dla zdobycia rynku chińskiego. Ułatwia to ta okoliczność, że w Mukdenie posiadamy dawno osiadłą polską kolonję, posiadającą znajomość miejscowych stosunków, między innemi znanego badacza Mandżurji, inż. Grochowskiego.

Brak filji banków polskich w Chinach nie może stanowić przeszkody dla rozwoju stosunków handlowych z Chinami, gdyż banki polskie mają kontakt z bankami zagranicznemi, operującemi w tym kraju.

Polska w 1920 r. zawarla umowę handlową z rządem nankińskim, w kwietniu 1929 r., uprzednio w maju 1928 r. z rządem Mandżurji północnej, której wielkorządca Czang-Tso-Lin w owe czasy opanował Pekin.

Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia gdyż daje gwarancję, że rząd Mandżurski uzna umowę polsko-chińską, zawartą z rządem nankińskim

Sprostowanie

W numerze 1 tygodn. „Praca" na str. 2 w artykule p. t. „Z ruchu zawodowego Pracowników Umysłowych" wkradły się następujące błędy: w pierwszej szpalcie w 42 wierszu od góry winno być 6-go marca 1922 r. i w 17 wierszu od dołu winno być 6-go lipca 1926 r. następnie w trzeciej szpalcie w 22 wierszu od góry winno być 8 grudnia 1924 r.

Interesujące przepowiednie na rok 1930

Oczywiście — zaczną się sypać jak z rogu obfitości wszelkiego rodzaju przepowiednie na rachunek 1930 roku. Zawsze zjawiają się one z początkiem nowego roku i zasypują świat przez dalszych parę tygodni. Tak więc nieomylnie będzie i z rozpoczętym w środę rokiem 1930.

Zresztą — początek został już zrobiony. Oto pierwszy zabrał głos słynny astrolog angielski, który wyczytał w gwiezdnych kartach wszechświata szereg wielkiej wagi proroctw: Jest to osobistość pono ogromnie miarodajna, świetnie wprowadzona w stosunki świata gwiazd, udzielająca niezwykle ciekawych, a co ważniejsze, podobno ścisłych i prawdziwych informacyj o przyszłych losach najznakomitszych osobistości angielskich.

Tym razem, astrolog ów, Cheiro, dał kompleks przepowiedni znacznie ciekawych dotyczących bowiem losów paru krajów europejskich. Los ów, zakryty przed oczyma zwykłych śmiertelnych, Cheiro wyczytał w gwiazdach i oznajmił co następuje:

Anglja podpisze traktat ze Stanami Zjednoczonemi. Pomimo to wskutek zerwania aljansu z innem państwem — finanse i przemysł Anglji w roku 1930 ogromnie ucierpią. Konstytucja angielska ulegnie znacznym zmianom w roku 1930, powodując szereg nowych niezadowoleń, a nawet buntów w Irlandji. Możliwe są w Anglji nowe wybory do parlamentu.

W trzecim kwartale roku 1930 — przeżyjemy kilka mocniejszych drgnień łona ziemi. Pozatem — katastrof życiowych nie będzie.

Wspaniały rozwój w roku 1930 przepowiada Cheiro Włochom, które — zdaniem gwiazd — przeznaczone są do odegrania pierwszorzędnej roli w życiu państw europejskich. Ale polityka zagraniczna Mussoliniego, niezależnie od powyższych świetnych perspektyw dla Włoch ma doprowadzić do upadku faszystowskiego rządu. Pomimo to wielki dyktator Włoch jest bezpieczny: nie będzie mu sądzone paść ofiarą zamachu. Umrze on na swem łóżku.

Gwiezdne przepowiednie pana Cheiro na Rok 1930 są, przyznać trzeba, dość interesujące. Jeśli się sprawdzą, będziemy mieli dowód, że słynny astrolog angielski jest rzeczywiście z gwiazdami za pan brat i wiadomemi sobie tylko sposobami potrafi wyłudzić z nich wielką tajemicę przyszłości.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK